

Damian Laskowski
Uniwersytet Gdański

Krytyka pytań egzystencjalnych zawartych w *Autostopem przez galaktykę* Douglasa Adamsa

Książki fabularne, które czytamy w celach rozrywkowych, aby miło spędzić czas i trochę odetchnąć od pędu życia codziennego, czasami zawierają sporo motywów filozoficznych. Nie zawsze motywy te są wyrażane przez pisarza wprost i opatrzone przypisem do właściwego autora owej myśli. Niektóre książki poruszają problemy natury egzystencjalnej. Jednym z autorów, który zawarł tego rodzaju zagadnienia w swoich pracach jest Douglas Adams, a jedną z serii książek jest tzw. trylogia w pięciu tomach, zaczynająca się od dzieła pt. *Autostopem przez galaktykę*. Jest to seria książek, opowiadająca o przygodach Artura Denta, człowieka, który po zniszczeniu planety Ziemia przez cywilizację Vogonów, w celu zbudowania kosmicznej autostrady, rozpoczyna z przyjaciółmi autostopową wyprawę po galaktyce. Jest to opowieść pełna niezwykłych wydarzeń i absurdalnych sposobów na rozwiązywanie napotkanych problemów. Chciałbym w tej pracy zwrócić uwagę na to, jak książka z gatunku science fiction porusza problemy natury filozoficznej.

Na wstępie warto wyjaśnić, dlaczego twórczość Douglasa Adamsa, jak i sama jego osoba jest tak interesująca. Adams był brytyjskim pisarzem, twórcą słuchowiska radiowego pt. *Autostopem przez Galaktykę*, które później zamienił w serie książek, oraz twórcą powieści o holistycznej agencji detektywistycznej Dirka Gently'ego, współpracował także z grupą kabaretową Monty Python. Jego twórczość cechuje się specyficznym poczuciem humoru i spojrzeniem na otaczający nas świat, zwracając uwagę czytelnika na problemy i absurdy, jakie w nim występują. W swoich książkach umieszczał także własne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość oraz podejmował zagadnienia filozoficzne i teologiczne. Sam określał siebie jako radykalnego ateistę, aby nikt nie zapytał go czy może jest agnostykiem. Przyjaźnił się z Richardem Dawkinsem, który zadedykował mu swoją książkę *Bóg Urojony*.

Zastanawiając się nad aspektami filozoficznymi w dziele Adamsa, należy zwrócić szczególną uwagę na fragment, w którym prezentuje tzw. „Wielkie pytanie o życie, wszechświat i całą resztę¹”. Jest to, pytanie zadane przed przedstawicielei, jak określa ją Douglas, pangalaktycznej cywilizacji, zadawane komputerowi o nazwie „Głęboka Myśl²”. Został on stworzony w celu znalezienia odpowiedzi na wielkie pytanie. Przedstawicielami, którzy zadają owo wielkie pytanie, są Fook i Lunkwill. Warto posłużyć się w tym miejscu cytatem z książki:

- O komputerze. O Głęboka Myśli! — zaintonował — Oto, co dla ciebie wymyśliśmy: chcielibyśmy byś — przerwał — dała nam odpowiedź!
 - Odpowiedź? Najpierw musicie zadać pytanie.
 - A więc pytamy! — huknął Fook.
 - O co!
 - Czym jest życie?
 - Wszechświat? — dodał Lunkwil.
 - I cała reszta?! — zapytali chórem.
- Głęboka Myśl przez chwilę dumiała w milczeniu.
- Sprytne — odezwała się w końcu.
 - Poradzisz sobie?
- Znów nastąpiła cisza.
- Oczywiście, że sobie poradzę — odparła Głęboka Myśl.
 - Istnieje odpowiedź? — dodał Lunkwil.
 - Na pewno — odrzekła Głęboka Myśl — Życie, wszechświat i cała reszta. Istnieje odpowiedź, ale będę musiał się zastanowić.³

Pytanie było spowodowane tym, że:

Wiele milionów lat temu rasa hiperinteligentnych panwymiarowych istot (których wygląd zewnętrzny w ich własnym wszechwymiarowym wszechświecie nie odbiega zbytnio od naszego) tak bardzo znudziło wieczne wyklócanie się o sens życia, że postanowiła przysiąc fałdów i raz na zawsze wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Szczególnie że kłótnie tylko przeszkadzały im w ulubionym zajęciu — brokianśkim ultrakrykiecie, dziwnej grze, w której należy bez żadnych widocznych powodów walić partnerów w łeb i zwiewać.⁴

Stawianie pytań jest czymś naturalnym dla istot rozumnych, wynika z chęci uzyskania odpowiedzi, dowiedzenia się czegoś. Ludzie starali się zawsze wyjaśniać zjawiska występujące w otaczającym ich świecie. W zrozumieniu

¹ W oryginale: „Ultimate question of life, the universe and everything”.

² W oryginale: „Deep Thought”.

³ D. Adams, *Autostopem przez galaktykę*, przeł. P. Wieczorek, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2016, s. 247-248.

⁴ *Ibidem*. s. 243

niektórych zagadnień, pomagała między innymi personifikacja przyrody, dzięki temu otrzymywaliśmy odpowiedź na nurtujące nas pytanie, ale wraz z rozwojem nauki bóstwa zostały zastąpione wyjaśnieniami opartymi na jej prawach, między innymi na prawach fizyki. Kiedyś tłumaczono ruch słońca po nieboskłonie jako działanie boskie, w mitologii greckiej utożsamiane Heliosem, ale wraz z rozwojem nauki i zasługą Galileusza i Kopernika, boskie wyjaśnienie zostało zastąpione wyjaśnieniem naukowym. Zdarzają się także sytuacje, gdy jakieś pytanie bardzo absorbuje ludzką świadomość i zakłóca normalne funkcjonowanie jednostki⁵. W takich sytuacjach uzyskanie odpowiedzi może stać się celem człowieka, pozwala wrócić do sprawnego działania w świecie. Zadając pytanie, musimy być gotowi na otrzymanie odpowiedzi. Owa pangalaktyczna cywilizacja czekała na nią aż 7,5 mln lat. Po takim czasie wyczekiwania wiązali oni z odpowiedzią olbrzymie oczekiwania, jednak odpowiedź, którą znajdujemy w książce *Autostopem przez galaktykę*, trudno nazwać satysfakcjonującą:

- W porządku. Odpowiedź na wielkie pytanie.
- Tak...!
- o życie, wszechświat i całą resztę.
- Tak...!
- ... brzmi...
- Tak...!
- Czterdzieści dwa — zakończył Głęboka Myśl z niezwykłym patosem i spokojem.
- [...]
- Czterdzieści dwa — zawył Loonquawal — Tylko tyle masz do powiedzenia po siedmiu i pół miliona lat pracy?!
- Gruntownie wszystko sprawdziłem i odpowiedź na pewno tak brzmi. Jeśli mogę być zupełnie szczery, to moim zdaniem problem polega na tym, że nie wiedzieliście jak właściwie brzmi pytanie.
- Przecież tu chodzi o wielkie pytanie! Ostateczne pytanie o życie, wszechświat i całą resztę. — Loonquawal jęknął.
- Tak — powiedział Głęboka Myśl tonem sugerującym, że uwielbia znosić idiotów. — No, to jak ono brzmi?
- Utkwili wzrok najpierw w komputerze, potem w sobie nawzajem, owładnęło nimi tępe, głuche milczenie.
- No wiesz, chodzi o życie... życie... — powiedział nieśmiało Phouchg.
- Widzicie! Jeśli dowiedziecie się, jak dokładnie brzmi pytanie, zrozumiecie, co oznacza odpowiedź.⁶

⁵ Mogą to być pytania odnoszące się do nieszczęść i tragedii, które spotykają ludzi. Staramy się wtedy dowiedzieć, czy byliśmy w stanie temu zapobiec lub czy to, co się stało, było zależne od naszych działań oraz dlaczego spotkało to właśnie mnie.

⁶ D. Adams, *op. cit.*, s. 263-267.

Jak widzimy problemem nie jest odpowiedź, a pytanie. Innym zagadnieniem wartym omówienia jest to, czy można podać odpowiedź, nie znając pytania, ale to nie jest przedmiotem owej pracy. Potrafimy podać tylko nazwę pytania: że jest to pytanie o życie, wszechświat i wszystko, ale jak ono brzmi, to już jest trudne. W twórczości Douglasa Adamsa pangalaktyczna cywilizacja postanowiła stworzyć komputer mający znaleźć pytanie, na które odpowiedzią było „czterdzieści dwa”. Był to komputer organiczny nazwany Ziemią, a trybikami tej maszyny były organizmy na niej żyjące.

Adams w swojej książce zawiera wiele zagadnień natury egzystencjalnej, są to pytania na które warto byłoby znaleźć odpowiedź. W jednym z nich zauważa, że:

Istnieje wiele wątpliwości związanych z życiem. Kilka najbardziej znanych to: dlaczego rodzi się człowiek? Dlaczego umiera? Dlaczego przez tyle czasu między jednym a drugim lubi nosić zegarek elektroniczny?⁷

Są to rodzaje pytań egzystencjalnych, na które ludzkość poszukuje odpowiedzi.

Myślicielami, którzy stawiają pytania o życie, wszechświat, są egzystencjaliści pokroju Sartre'a czy Heideggera, pytają między innymi o to:

„Czy można doświadczyć bytu?”,
 „Czym jest bycie?”
 „Czy dzieło jest kiedykolwiek dostępne w sobie?”
 „Co oznacza mówienie o czymś rzeczywistym?”
 „W czym tkwi istotna istota czegoś?”.

Pytania te zakładają, że o ludzkiej egzystencji można coś powiedzieć i że owo coś będzie sensowne. Adams zaś w swoim pytaniu „o sens życia wszechświat i całą resztę” nie zakłada, że odpowiedź na nie musi być sensowna, bo czemu miałyby taka być. To, że istoty rozumne poszukują sensu swojego istnienia, jak i sensu wszystkiego, co je otacza, nie oznacza, że taki sens rzeczywiście istnieje.

Jak wiemy, Heidegger⁸ w swoich rozważaniach skupia się na zagadnieniu śmierci, drodze, jaką człowiek musi pokonać w swoim życiu, aby do niej dotrzeć. Śmierć jest końcem i nadawanie jej jakiegokolwiek sensu może być wyrazem rozpaczliwego człowieka doświadczającego bezsensowności życia i odnajdującego go w jego zakończeniu, tzw. w śmierci. Nadawanie śmierci większej sensowności niż życiu i rozumieniu życia jako drogi do śmierci, lub - jak w przypadku Sartre'a⁹ - dążenia do bycia tym, czym się nie jest i próba tego

⁷ *Ibidem*, s. 243.

⁸ *Filozofia egzystencjalna*, opr. zbiorowe, PWN, Warszawa 1965, s. 256-273.

⁹ J. P. Sartre, *Byt i nicność: zarys ontologii fenomenologicznej*, przeł. J. Kielbasa, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2007, s. 33-54.

urzeczywistnienia (zakończona w ostateczności śmiercią, jako urzeczywistnieniem i bycie tym, czym się jest i powinno się być) jest próbą zaklinalnia bezsensowności świata.

Dla Adamsa świat nie musi mieć sensu. Rozpoczyna on II tom pt. *Restauracja na końcu wszechświata* od stwierdzenia, że:

Istnieje teoria, że jeśli ktoś kiedyś się dowie, dlaczego powstał i czemu służy wszechświat, to cały kosmos zniknie i zostanie zastąpiony czymś znacznie dziwniejszym i jeszcze bardziej pozbawionym sensu”.¹⁰

Pisząc na kolejnej stronie:

Istnieje także teoria, że już dawno tak się stało.¹¹

Warto zastanowić się, co by było gdyby dyskusja na temat sensu życia okazała się błędna, gdyż żaden sens nie istnieje, zagadnienia, które rozważają egzystencjaliści, byłyby, przyjmując terminologię Stephena Yablo, grą w udawanie¹². Zdania wypowiedziane w owej grze egzystencjalistów byłyby prawdziwe tylko w zastosowaniu do języka, którym się posługują, a nie do prawdziwej rzeczywistości. To, co proponuje Yablo, możemy odnieść do modelu proponowanego przez Carnapa, mianowicie: podziału na Zewnętrzne twierdzenia egzystencjalne (ZTE) i na Wewnętrzne twierdzenia egzystencjalne (WTE)¹³. Pierwsze składają się z twierdzeń, o których orzekamy prawdziwość lub fałszywość na podstawie prawdziwego świata, w drugim prawda i fałsz są stwierdzane na podstawie określonego językowego schematu pojęciowego. Prawda w WTE jest relatywna w zależności od językowego schematu, którym się posługujemy. Można odnieść to do sporu realistów z antyrealistami. Twierdzenia jednych i drugich są uznawane za słuszne tylko w zakresie pojęć występujących w języku, którym się posługują.

Dobrym zobrazowaniem WTE jest przykład dzieci bawiących się w wojnę. Każde z nich wciela się w jakąś rolę np. Indian albo kowbojów. Gdy ktoś zostanie trafiony patykiem, mającym symbolizować strzałę, zaczyna wydawać z siebie dźwięki konania, a jeśli rana nie zostanie uznana za śmiertelną, dziecko symuluje między innymi niedowład ręki. W ramach gry wszystko jest w porządku. „Zabici” leżą na ziemi, aby nie przeszkadzać tym, którzy jeszcze walczą, a gdy na placu boju zostanie ostatnia osoba, wszyscy wstają

¹⁰ D. Adams, *Restauracja na końcu wszechświata*, przeł. P. Wieczorek, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2017, s. 8.

¹¹ *Ibidem*. s. 9.

¹² S. Yablo, *Does Ontology Rest on a Mistake?*, “*Proceedings of the Aristotelian Society, Supplementary Volumes*” Vol. 72, Oxford University Press s. 229-261.

¹³ P. Warszczak, *Późny Carnap a współczesne spory ontologiczne*, cz. 1. *Poglądy Carnapa na ontologię a fikcjonalizm*, „*Filozofia Nauki*” 2012/3, s. 35-63.

i bawią się dalej. Wszyscy uczestnicy gry wiedzą, że jest to tylko gra i nikomu nie dzieje się krzywda. Podobnie możemy odbierać spory egzystencjalne np. o to, czy Bóg istnieje. Osoby opowiadające się za jego istnieniem grają w grę, w której jest ów Bóg, zaś ci którzy opowiadają się za jego nieistnieniem, mają własną odmianę tej gry, w której Boga nie ma. To, którą grę wybierze człowiek, oraz to, jaka gra ma więcej uczestników, nie wpłynie na to, czy Bóg istnieje czy nie. Każda z grup ma argumenty, które przemawiają za ich interpretacją świata, ale ta argumentacja wynika właśnie z ich interpretacji świata.

Różne stanowiska odnośnie do świata i tego, czy istota zwana Bogiem rzeczywiście istnieje, także pojawiają się w dziele Adamsa. Są one zagadnieniami, którymi zajmują się zawodowi myśliciele, zwani filozofami, pojawiają się oni w fabule na moment i prezentują argumenty mające wskazać, dlaczego nie można uruchomić komputera o nazwie „Głęboka Myśl”, mającego dać odpowiedź na pytanie o życie, wszechświat i całą resztę:

Zamknij się, jesteście filozofami i już — pohamował go Majikthise. — Przybyliśmy tu jednoznacznie jako przedstawiciele Zjednoczonego Związku Zawodowego Filozofów, Mędrców, Oświeconych i Innych Zawodowych Myślicieli i żądamy, by ta maszyna została wyłączona. Natychmiast!

— A na czym polega problem — zapytał Lunkwill.

— Zaraz ci wyłożę, na czym polega problem., kolego — perorował Majikthise — Na zakresie kompetencji, ot co!

— Żądamy, by problem polegał albo i nie polegał na zakresie kompetencji! — wył Vroomfondel.

— Kaźcie maszyną robić rachunki — grzmiał Majikthise — a my będziemy się martwić o odwieczne prawdy, bardzo dziękuję. Sprawdźcie swój statut prawny! Według prawa poszukiwanie Prawd Ostatecznych jest niezbywalnym przywilejem zawodowych myślicieli. Przyjdzie taka cholerna maszyna i ją znajdzie, to z miejsca tracimy robotę, nie? Co będziemy mieli ze ślęczenia pół nocy nad pytaniem, czy Bóg istnieje, jeśli maszyna poda wam jutro rano Jego numer telefonu?

— To prawda! — krzyczał Vroomfondel — Żądamy jednoznacznie określonych zakresów wątpliwości i niepewności!

[...]

— Będziecie mieli na karku strajk generalny filozofów!¹⁴

Filozofowie, jak nazwa wskazuje, miłują mądrość. Mądrość to wiedza, a najbardziej wartościowa wiedza to wiedza prawdziwa bądź taka, która pozwala nam lepiej funkcjonować w świecie, zatem wiedza użyteczna. W naukach przyrodniczych naukowcy toczą spory, jak działa świat do czasu, aż ktoś udowodni, jak jest rzeczywiście, wtedy spór zostaje zakończony i inne

¹⁴D. Adams, *Autostopem przez galaktykę*, s. 249-250.

ważne w kolejności zagadnienia zostają podjęte. W filozofii zaś debaty na temat świata mogą trwać bardzo długo, czasem ich kierunek jest zależny od dokonań nauk przyrodniczych. Jednak do niektórych zagadnień filozofii, nauki przyrodnicze nic nie wnoszą, gdyż problemy te dotyczą świata pozazmysłowego lub transcendentnego. Powstają wielkie prace i rozprawy o wszechmocy Boga, spory o to, co określa życie jako sensowne jak i co właściwie oznacza sensowność oraz czy pojęcia ogólne istnieją realnie. Gdyby istniała maszyna potrafiąca udzielić odpowiedzi na pytania egzystencjalne, skończyłaby się możliwość dyskusji między innymi na temat życia, jego sensowności, co jest po nim, jak i dlaczego tu jesteśmy. Maszyna taka mówiłaby prawdę, z którą można dyskutować, ale nie da się jej zmienić. W sytuacji, w której nie mamy maszyny udzielającej odpowiedzi na pytania egzystencjalne, a taką maszyną jest Głęboka Myśl z książki Adamsa, musimy nad owymi zagadnieniami dyskutować, aby dzięki temu w możliwie najlepszy sposób zbliżyć się do prawdy. Można odnieść niektóre próby znalezienia odpowiedzi na pytania egzystencjalne do sytuacji gonienia królika w lesie, bez pewności, czy jakkolwiek królik w tym lesie występuje. Byłoby to, poszukiwanie czegoś, czego nie można znaleźć. Samo pragnienie znalezienia czegoś nie sprawi, że to coś zacznie istnieć. Jak zauważa John Cottingham w *On the Meaning of Life*: „Teorie nie mogą generować wszechświata¹⁵”, nie są w stanie go stworzyć. Świat jest nam dany takim, jaki jest i nasze przekonania co do niego nic w nim nie zmieniają. Nieważne jaką teorię odnośnie sensowności życia czy istnienia Boga stworzymy, nie sprawi ona, że jej twierdzenia staną się rzeczywistością.

Dlaczego więc prowadzić dyskusje o tym, czy istnieje jakieś życie po śmierci? Jeżeli jakieś życie po życiu istnieje, to może być ono niepoznawalne dla żyjących, a to oni dyskutują nad zagadnieniami egzystencjalnymi. Martwi z punktu widzenia naszej żywotności nie zabierają głosu, gdyż albo zakończyli swoją jedyną możliwą egzystencję i przepadli w niebyt albo, jak twierdzą zwolennicy życia po życiu, żyją innym, „lepszym” życiem i nie mają możliwości kontaktu z żyjącymi tak jak my. Takie rozważania nie są tymi, o których traktują nauki przyrodnicze, a jak zauważa Ludwig Wittgenstein w *Traktacie logiczno—filozoficznym*:

Czasowo pojęta nieśmiertelność duszy ludzkiej — czyli jej wieczne życie po śmierci — nie tylko nie jest niczym zagwarantowana, lecz nade wszystko nie daje wcale tego, co zawsze chciano przez nią osiągnąć. Czy rozwiąże to jakąś zagadkę, że będę żył wiecznie? Czyż takie wieczne życie nie będzie równie zagadkowe jak obecne? Rozwiązanie zagadki życia w czasie i przestrzeni leży poza czasem i przestrzenią. (Nie chodzi tu przecież o rozwiązywanie problemów naukowych.)

¹⁵ J. Cottingham, *On the Meaning of Life*, Routledge, Londyn 2003, s. 6-7.

Piszząc w dalszym paragrafie, że:

Poprawna metoda filozofii byłaby właściwie taka: Nie mówić nic poza tym, co się da powiedzieć, czyli poza zdaniami nauk przyrodniczych — a więc nic poza tym, co z filozofią nie ma nic wspólnego; a gdyby potem ktoś chciał powiedzieć coś metafizycznego, wykazać mu, że pewnym znakom nie nadał w swoich zdaniach żadnego znaczenia. Byłaby to dla niego metoda niezadowolająca — nie miałby poczucia, że uczymy go filozofii — ale jedyna ściśle poprawna.¹⁶

Kolejnym ważnym pytaniem, jakie możemy spotkać w dziele Adamsa, jest czy możemy mówić cokolwiek o czymś, czego nie doświadczamy? Skrajni empiryści twierdziliby, że nie. Do takich u Douglasa Adamsa należy osoba, która rządzi wszechświatem. Opiera się ona tylko na tym czego doświadcza i jest aktualne, gdyż nawet wspomnienia mogą być fałszywe. Gdy z kimś rozmawiał po skończonej rozmowie, wątpi, czy rzeczywiście ona się odbyła. Zastanawia się nawet:

Skąd mam wiedzieć — dumał gospodarz — czy przeszłość nie jest fikcją, wymyśloną jedynie po to, by wyjaśnić rozbieżność pomiędzy aktualnymi doznaniemiami mych zmysłów a stanem mego ducha?¹⁷

Wracając jednak do empirystów, mniej skrajni filozofowie uznają, że np. dzięki abstrakcji możemy tworzyć pojęcia lub łączyć ze sobą te, które mamy. Dobrym przykładem jest pojęcie jednorożca, wiemy, że nie jest prawdziwym zwierzęciem, ale potrafimy opisać jego wygląd i cechy. Jednakże jednorożca uważamy za coś fikcyjnego i co do tego jesteśmy zgodni. Jednak gdy mówimy o miejscu człowieka w świecie, jego stosunku do innych osób oraz o tym, jak ma realizować swoją wolność, odnosimy się do subiektywistycznych interpretacji rzeczywistości lub odnosimy się do czegoś transcendentnego. Próby wyjaśniania tego, co zachodzi w świecie za pomocą nadbudowywania na ten świat czegoś pozaświatowego mającego być dobrym jego wyjaśnieniem, są dokonywane przez różnych myślicieli. Jako przykład można posłużyć się pojęciem używanym przez Richarda Dawkinsa między innymi w jego książce *Bóg Urojony*, mianowicie jest to pojęcie „Boga luk¹⁸”. Takie pojmowanie Boga jest wykorzystywane jako wyjaśnienie czegoś, czego nie rozumiemy. Dzięki owemu zabiegowi, ludzkość tłumaczyła zjawiska zachodzące w świecie jako zależne od Boga. Brak opadów deszczu przez dłuższy okres musiał być czymś spowodowany, tłumaczono to karą za grzechy wymierzoną przez Boga w lokalną społeczność, a nie zjawiskiem przyrodniczym wynikającym

¹⁶ L. Wittgensteina, *Tractatus Logico-Philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 81-82

¹⁷ D. Adams, *Restauracja na końcu wszechświata*, s. 305.

¹⁸ R. Dawkins, *Bóg urojony*, przeł. P. Sz wajcer, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2015, s. 179.

z anomalii pogodowych. Zróznicowanie na świecie i piękno roślinności także tłumaczone projektem boskim. Dobrze obrazują to słowa Adamsa w książce *Autostopem przez galaktykę* do których kilka lat później odniósł się Richard Dawkins w *Bogu urojonym*: „Czy nie starczy, że ogród jest piękny? Czy muszą w nim jeszcze mieszkać wróżki?”¹⁹. Teologowie w religii chrześcijańskiej, w której sens ludzkiego życia, jak i wszelkiego stworzenia wynika z istnienia Boga, jako twórcy wszystkiego, co jest, twierdzą, że gdyby Boga nie było, ludzkie życie nie miałyby sensu. Kim miałby być człowiek w świecie bez Boga? W poglądach Heideggera²⁰ człowiek bytuje jako znajdujący się w świecie, w którym to może on nadać mu pewne znaczenie. Może także nadawać znaczenie swojemu życiu, ale musi pamiętać o tym, że owe życie ma kres, którym jest śmierć. Można więc określić życie jako bycie-ku=śmierci. Człowiek jest istotą świadomą i jako taka może powziąć sobie za zadanie żyć autentycznie, być wolnym, ale i świadomym nieuchronnego końca w śmierci. W opozycji do Heideggera można spojrzeć na egzystencje tak jak Soren Kierkegaard²¹, a więc oddać się tzw. absurdalności religii i w niej odszukać sens. W poglądach Kierkegaarda próby zrozumienia Boga są skazane na porażkę, gdyż w jego rozumieniu religijności należy dokonać „skoku wiary” i zawierzyć wszystko Bogu, a nie usiłować go zrozumieć.

Na zakończenie warto w formie ciekawostki, wyjaśnić, co oznacza odpowiedź na pytanie o życie, wszechświat i całą rzeszę, owo sławne 42. Czy w ogóle coś oznacza? Czy odpowiedź na tak ważne pytanie może być liczbą. Sam Douglas twierdził, że jest to liczba jak każda inna, taką umieścił w swojej książce i kropka. Brak tutaj jakiegokolwiek ideologii. Jednak w *Restauracji na końcu wszechświata* bohaterom udaje się w końcu poznać pytanie, na które odpowiedzą jest 42. Brzmi ono, ile jest 6×9 ²². Jak dobrze wiemy iloczyn liczb 6 i 9 daje 54, a nie 42, ale w tzw. systemie dziesiętkowym. W systemie trzynastkowym, który może pojawić się u istot używających do liczenia czegoś, co występuje w liczbie 13, np. 13 palców u jednej ręki, wtedy 6×9 równa się 42. Więc nawet w czymś tak absurdalnym jak odpowiedzenie liczbą na pytanie o życie, wszechświat i całą resztę, może być coś poprawnego wynikającego z określonych założeń.

W artykule, starałem się pokazać, z jakimi zagadnieniami filozoficznymi możemy spotkać się w książce fabularnej, jaką jest *Autostopem przez Galaktykę*, są to między innymi kwestie krytyki sensowności zadawania pytań eg-

¹⁹ *Ibidem*, s. 5.

²⁰ *Filozofia egzystencjalna*, s. 273-293.

²¹ *Ibidem*, s. 67-73.

²² Ch. Hanratty, [$6 \times 9 = 42$] *How six times nine equals forty two, and why it is the most powerful formula in the universe!*, <http://spooniom.com/6—9—42/> [data dostępu: 14 października 2017].

zystencjalnych i prób udzielania na nie odpowiedzi. Douglas zawarł w swoich książkach sporo humoru, w dużej mierze absurdalnego. Ale może jest to sposób, aby osobom niezajmującym się zagadnieniami filozoficznymi w sposób przystępny przybliżyć problemy, którymi zajmują się „zawodowi myśliciele”. Może skłoni to czytelnika do przemyśleń odnośnie do sensu życia i poszukiwania na nie odpowiedzi, o ile taka istnieje, co znaczyłoby, że świat nie jest bezsensowny. Z poglądami Adamsa przedstawionymi w dwóch pierwszych częściach jego „trylogii w pięciu tomach” można, a nawet należy dyskutować. To, co prezentuje autor *Restauracji na końcu wszechświata*, wynika z jego osobistych przekonań. Koniec wszechświata, którego doświadczają bohaterowie książki, jest końcem wszystkiego, chwilą, w której nawet bogowie przestają istnieć, co samo z siebie wyklucza ich boskość i wieczność. Świat jest tym, co jest doświadczane, można starać się go interpretować i nadawać mu sens, ale nie zapewni nam to wiedzy, dlaczego jest taki, jaki jest. Można odnieść to do filozofii, w której myśliciele starają się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego coś jest takie, jakie jest, ale przez to, iż przeszłość jest niedoświadczalna, nic, co o niej powiemy, nie może być pewne. Dlatego warto zastanowić się, czy jest sens zadawać pytania, dotyczące czegoś, co jest dla nas niepoznawalne i oczekiwać racjonalnej odpowiedzi.

Damian Laskowski

Critique of Existential Questions in *The Hitchhiker's Guide to the Galaxy* by Douglas Adams

Abstract

In my work, I would like to focus on the criticism and meaningfulness of existential questions in “The Hitchhiker’s Guide to the Galaxy” by Douglas Adams. I find it interesting to present “Ultimate questions about life, universe and everything” in Adams’ work from a philosophical perspective, with the search for the meaning of life. The author in his own way illustrates why searching for a rational answer is doomed to failure and wonders why the answer to such an important question should not be irrational.

When discussing this issue, I would like to address the work of Rudolf Carnap, Ludwig Wittgenstein and Martin Heidegger. I would like to point to Heidegger’s position as a philosopher asking existential questions in relation to the reflections of Carnap and Wittgenstein, who referred to these questions critically from the perspective of the story told in Adams’s book.

Keywords: Douglas Adams, meaning of life, absurdity, criticism, questions, answers.